

Wywiad z Panią Wicedyrektor

Jak rozpoczęła się Pani kariera zawodowa?

Po ukończeniu studiów psychologicznych w dniu 1 września 1984r., czyli ponad 22 lata temu, przyszedłam do budynku przy ul. Poznańskiej 43-45, gdzie mieściła się wtedy nasza szkoła i tam podjęłam swoją pierwszą pracę... i tak zostało do dziś.

Jakie szkoły ukończyła Pani, zanim rozpoczęła pracę w naszej szkole?

Ukończyłam studia wyższe na Uniwersytecie w Gdańsku na kierunku psychologia, a potem już pracując, wiele form doskonalenia zawodowego, by jak najlepiej rozumieć Wasze problemy i jak najlepiej pomagać Wam i Waszym rodzicom w ich rozwiązywaniu.



W takiej pracy jak nasza tutaj w szkole, z Wami, **trzeba uczyć się cały czas**, tak jak Wy, tak i Wasi nauczyciele zdobywają bez przerwy nową wiedzę na:

kursach, warsztatach, szkoleniach, ale także uczymy się wszyscy od siebie na wzajem. Nauka to bardzo dobra i pożyteczna rzecz. Można uczyć się czytając książki, oglądając ciekawe programy telewizyjne, śledząc zasoby internetu. **Zachęcam...**

Jakie zadania wykonuje Pani w Szkole?

Przede wszystkim jestem szkolnym psychologiem. Staram się pomagać tym uczniom, którzy tego potrzebują. Pokazywać im jak radzić sobie w życiu, jak rozwiązywać trudne sytuacje, jak wychodzić "z twarzą" z konfliktów. Dla wszystkich jestem zawsze otwarta i chętnie z każdym rozmawiam. Czasem zdarza się, że muszę powiedzieć komuś kilka słów prawdy, czasem może gorzkiej, ale taka nasza wzajemna "przyjaźń" w całej szkolnej społeczności - polegająca na tym, że jesteśmy razem na dobre, ale też i na złe. Jak dotąd na szczęście nikt jeszcze nie obraził się na mnie za moje rady.

Od trzech lat jestem także zastępcą Pana Dyrektora Szkoły i staram się wykonywać dobrze i sumiennie zadania, które mi powierza. Myślę jednak, że nie będziemy wdawać się w szczegóły, dla uczniów to raczej będą nudne zajęcia. Może tylko powiem, że na przykład ... układam plan lekcji, to przez mnie nie możecie się rano wyspać, bo trzeba wstać na 8.00. albo

Jakie problemy najczęściej sprawiają uczniowie ?

Uczniowie??? Problemy??? Żadnych!!!

To im jest czasem trudno i wtedy trzeba im pomóc. Po to tu jesteśmy, aby sobie pomagać. Każdy ma jakiś powód by zachowywać się w określony sposób. Warto może czasem opowiedzieć komuś o swoich problemach. Można wtedy uniknąć wielu kłopotów.

Z jakimi problemami najczęściej zgłaszają się do Pani uczniowie?

Najczęściej niestety z domowymi. Zdarza się, że rodzice nie zawsze dają dobry przykład swoim zachowaniem, nie zawsze mają czas i ochotę na zajmowanie się swoimi dziećmi. Zdarzają się niestety także niedobre domy, czasem pijane domy, czasem puste - pozbawione miłości i ciepła. I warto wtedy pamiętać, że to nie jest wina dziecka, że taki ma dom, każdy w takiej sytuacji potrzebuje pomocy, nawet dorosły. Nie wyśmiewajmy więc kolegów, którym z powodu sytuacji domowej jest trudno, wyciągnijmy rękę i pomóżmy.

Zgłaszają się także często z powodu konfliktów z kolegami. Najczęściej przyczyną takiego konfliktu jest właśnie wyśmiewanie matki czy ojca, co wywołuje agresywne zachowanie u obrażanego ucznia. Pamiętajmy więc, że **każdy ma tylko jedną matkę i jednego ojca** i że oni zawsze są dla swoich dzieci najlepsi, najukochańsi nawet jeśli komuś wydaje się, że jest inaczej...

Warto też może dowiedzieć się jak radzić sobie z własnymi emocjami, to także pomaga w wielu trudnych sytuacjach, ale o tym szerzej chyba na **innej** stronie tej gazetki.

Jakie rady dałaby Pani uczniom, którzy przychodzą do Pani ponieważ są ofiarami przemocy?

Przede wszystkim **nie czekać**, tylko od razu poprosić o pomoc właściwych ludzi. Nikt nie może być bity, poniżany, zastraszany. **Nie dajemy na to zgody!!!** Są odpowiedni ludzie, których praca polega na pomocy ofiarom przemocy. Więc najpierw szkolny psycholog, czyli ja, a potem dalej razem z innymi dobrymi ludźmi przejdziemy przez to razem.

A jeśli przemoc ma miejsce w szkole, to im szybciej się o tym dowiemy, tym prędzej oprawcy poniosą karę, a ofiary odzyskają spokój.

Co jest najtrudniejsze w pracy w naszej szkole?

Jeśli bardzo kocha się swoją pracę, a tak jest w moim przypadku, to nic nie jest w niej trudne.

Poprosimy o kilka słów do uczniów...

Życzę Wam kochane dzieciaki, te małe i te większe, żeby wszystko w Waszym życiu układało się dobrze, żeby na Waszych twarzach zawsze był uśmiech, radość. A z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia spokoju, radości, ogromnych prezentów i duuuużo rodzinnego ciepła.

A tak na przyszłość drobna rada: Pamiętajcie, że we wszystkich konfliktach, **mądrzejszy** zawsze ustępuje.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmowę przeprowadził:
- Krzysztof Maszudzinski